



DOM MAKLESKI
BANKU OCHRONY ŚRODOWISKA S.A.

KOMENTARZ TYGODNIOWY – RYNKI ZAGRANICZNE

27 kwietnia 2015r.

Rekordy podlane wątpliwościami

Globalne rynki akcji mają za sobą udany tydzień. Główne indeksy zanotowały większe lub mniejsze wzrosty, ale nie brakło również nowych rekordów w trendach. Bez wątplenia na plan pierwszy wybiło się zachowanie rynków amerykańskich, na których S&P500 i Nasdaq Composite zdołały zameldować się na nowych rekordach wszech czasów. Naprawdę jednak w zdaniu o nowych rekordach kryje się nieco przesadna teza o sile rynku. Szeroki S&P500 poprawił poprzedni rekord o ledwie 1 punkt i uczciwiej jest mówić raczej o wyrównaniu poprzedniego szczytu w rejonie 2119 pkt. W przypadku Nasdaq Composite nowy rekord wszech czasów został osiągnięty w poziomach zamknięcia, ale już nie w skali intraday, w ramach której szczyt z 2000 roku wypadł na 5132 pkt.

Analogicznie wygląda sytuacja na polu wyników, które są główną przyczyną dobrej postawy rynków w zakończonym tygodniu. Wedle rynkowych statystyk na przeszło 200 spółek z indeksu S&P500, które już opublikowały raporty kwartalne, blisko 75 procent pobiło prognozy rynku na polu zysku na akcję. Widać zatem, iż zadziałał klasyczny mechanizm nisko postawionych prognoz, które były łatwe do pobicia. Problem w tym, iż sezon wyników zawsze powinien być oceniany również przez pryzmat drugiego wskaźnika, jakim jest procent przekroczenia prognoz przez spółki na polu przychodów. W tym wypadku kondycja spółek jest skrajnie odmienna. Na wspomniane wcześniej czterdzieści procent spółek z koszyka S&P500, które już raportowały, mniej niż połowa pobiła prognozę przychodów.

W tak zarysowanym kontekście bardziej zrozumiałe jest dlaczego DJIA i S&P500 nie kreślą z ochotą nowych rekordów w trendach, a ledwie utrzymują się w trendach bocznych, zadomowionych się na wykresach obu indeksów od końca lutego. W przypadku Nasdaq Composite sytuacja wygląda nieco lepiej, ale indeks posila się czytelnym brakiem wpływu sektora surowcowego, z akcentem na paliwowy, który kładzie się długim cieniem na indeksach DJIA i S&P500. Swoje znaczenie miały również pozytywne zaskoczenia ze strony spółek ważnych dla sektora technologicznego, które spadły na rynek we wspomnianym wcześniej kontekście

Komentarz został przygotowany wyłącznie w celach informacyjnych, nie stanowi rekomendacji w rozumieniu przepisów Rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 19 października 2005 r. w sprawie informacji stanowiących rekomendacje dotyczące instrumentów finansowych, ich emitentów lub wystawców (Dz. U. nr 206 z 2005 r.), nie stanowi porady inwestycyjnej, nie jest analizą inwestycyjną, ani analizą finansową w rozumieniu Ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o obrocie instrumentami finansowymi (Dz. U. z 2005 roku, nr 183, poz. 1538 z późn. zm.), nie stanowi oferty zbycia lub nabycia wymienionych w niej instrumentów finansowych, nie stanowi podstawy do zawarcia jakiegokolwiek umowy lub powstania jakiegokolwiek zobowiązania. Inwestor wykorzystuje informacje zawarte w niniejszym komentarzu na własne ryzyko i odpowiedzialność. DM BOŚ S.A., jego organy zarządcze, organy nadzorcze, ani pracownicy nie ponoszą odpowiedzialności za działania lub zaniechania Klienta podjęte na podstawie niniejszego komentarza ani za wszelkie szkody poniesione w wyniku tych decyzji inwestycyjnych, skutki finansowe i niefinansowe powstałe w wyniku wykorzystania niniejszego komentarza lub zawartych w nim informacji. Wszelkie opinie, prognozy, kalkulacje i szacunki zawarte w niniejszym komentarzu stanowią jedynie wyraz subiektywnej oceny autora na moment jej wydania i mogą być zmieniane bez uprzedzenia.

**WYDZIAŁ DORADZTWA I
ANALIZ RYNKOWYCH**

ADAM STAŃCZAK
Analityk

a.stanczak@bossa.pl

nisko postawionych prognoz. W tak zarysowanym układzie nowy tydzień jawi się jako znacznie trudniejszy.

Wprawdzie poniedziałek przyniesie wyniki spółki Apple, ale już kolejne dni zostaną zdominowane przez raporty firm paliwowych, które cały czas odczuwają wpływ przeceny ropy na rynkach i umocnienia dolara. Drugim sektorem, który może być zagrożeniem dla prób kontynuacji wzrostów w kontekście dalekiego od jednoznaczności sezonu wyników jest szeroko rozumiana farmacja. Uwzględniając fakt, iż Apple raportuje w poniedziałek po sesji, a Merck, Pfizer i Bristol-Myers we wtorek, prawdziwy handel w nowym tygodniu zacznie się dopiero na drugiej sesji. Czwartkowe wyniki zdominują raporty paliwowych gigantów - spółek ExxonMobil i Chevron Texaco. Warto zatem spodziewać się nieco mniej jednoznacznego handlu i nieco większej aktywności podaży.

Jeśli w jakimś elemencie można szukać przeciwwagi dla proszącego o korektę sezonu wyników, to w publikowanym komunikacie Federalnego Komitetu Otwartego Rynku. FOMC zbiera się na dwudniowym posiedzeniu we wtorek i w środę wieczorem inwestorzy będą mogli zobaczyć, jak na zapatrywania amerykańskich władz monetarnych wpłynęła seria naprawdę słabych danych makro, które wprost postawiły pod znakiem zapytania możliwość podwyżki ceny kredytu jeszcze w tym roku. W skrócie rzecz ujmując Fed będzie musiał odpowiedzieć inwestorom na pytanie, czy cały czas w mocy pozostaje teza, iż słabość amerykańskiej gospodarki wywołana min. umocnieniem dolara i zadyszką sektora paliwowego jest tylko przejściowa.

Jeśli Rezerwa Federalna wyśle na rynek sygnał, iż mieszanka czynników nie pozwoli na szybką podwyżkę stóp procentowych – warto pamiętać, iż ze strony Fed nie popłynął jeszcze sygnał zaprzeczający tezie, iż kredyt w USA może zdrożeć już po czerwcowym posiedzeniu FOMC – to rynek walutowy powinien odpowiedzieć osłabieniem dolara. Wówczas dwie zmienne, w postaci strachu przed podwyżką stóp przez Fed i kondycja dolara, zaczną grać w byczym obozie i solidarny wymarsz amerykańskich indeksów na nowe rekordy wszech czasów będzie tylko konsekwencją zdjęcia z rynku ważnych hamulców. Inaczej rzecz ujmując, w nowym tygodniu warto liczyć się ze scenariuszem, w którym przekroczenie półmetka sezonu wyników może zostać przykryte przez ignorowane przez inwestorów czynniki makro.